CZĘŚĆ XV. № 40. ROK 8. (1837.)

TYGODNIK

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe, *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek 25 Maja / 6 Czerwca.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 24 Maja / 5 Czerwca.

Przez roskaz dzienny Cesarski, z d. 12 b. m., Sprawujący obowiązki Dyrektora Departamentu Budownictwa okrętowego Jen.-porucznik *Byczeński*, mianowany Członkiem Audytoryatu jeneralnego Morskiego, a Dowodzca 1 bryg. 1 dywizyi floty Kontr-admirał *Kuliczkin*, Sprawującym obow. Dyrektora pomienionego Departamentu.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Św. Anny 1 klassy s koroną, *18 Kwietnia*, Zarządzający Bankiem Handlowym Radzca Tajny xiążę *Urusow* i Św. Włodzimierza 2 klassy, Jen.-major korpusu Inżenierów górniczych *Kowalewski*. — Św. Anny 1 klassy, *17 Kwietnia*, Jen.- majorowie korpusu Inżenierów Dróg kommunikacyj: Zarządzający 11 okręgiem tych dróg *Czernobrowkin* i Członek Rady Dróg kommunikacyj i gmachów publicznych *Zwilling*.

Ukazy Cesarskie *do Rządzącego Senatu.*

28 Kwietnia. «Uznawszy za potrzebną, zgodnie s przedstawieniem Ministra Sprawiedliwości, roztrząśnioném w Radzie Państwa, powiększyć gaże Prezesów Izb Sądu Kryminalnego i Cywilnego, Radzców tychże Izb i Prokurorów gubernijalnych, roskazujemy: 1) Wyrachowaną podług załączającego się spisu summę, wypłacać ze Skarbu Państwa, zaczynając od dnia nastania niniejszego Ukazu. 2) Wraz z niniejszém, we wszystkich Izbach Sądu Kryminalnego i Cywilnego, wyjąwszy gubernije Nadbałtyckie i Ziemię wojska Dońskiego, nazwanie *Radzców*, (Совѣтникъ.) zamienić na nazwanie *Towarzyszów Prezesów* (Товарищъ Предсѣдателя), z zastrzeżeniem, iż w takich Izbach, gdzie według etatu było więcej Radzców niż jeden, mianowanie z nich Towarzysza Prezesa, ma zależeć od Ministra Sprawiedliwości, dalsi zaś izby zachowali dotychczasowe nazwanie, z gażą po 2,000 rubli rocznie. 3) Podczas urlopu i w każdym takim razie, kiedy Prezes nie może pełnić obowiązków swego urzędu, sprawowanie ich poleca się Towarzyszowi Prezesa. 4) Prezesi Izb Sądowych, wybierani przez Szlachtę, będą mieli powiększone gaże z ziemskiego poboru, względem czego ma być uczynione przez szlachtę każdej gubernii oddzielne rozporządzenie. Rządzący Senat nie zaniecha przedsięwziąć należyte środki ku wykonaniu niniejszego.» (Spis summ przeznaczających się poźniej będzie umieszczony.)

7 bież. m. Gubernijalny Tobolski Pocztmistrz Radz. St. *Kiczurow*, mianowany zostaje Inspektorem Poczt XI okręgu.

9 tegoż m. Zostający w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzecz. Radzca Stanu *Wasilczykow*, mianowany Sprawującym obowiązki Cywilnego Gubernatora Orłowskiego.

11 tegoż m. Rzeczywisty Radzca Tajny *Rodofinikin*, ze względu na własną jego prośbę i na nieustanne prace jego w służbie, którą nieposzlakowanie pełnił przez lat przeszło pięćdziesiąt, uwolniony zostaje od zarządu Departamentu Spraw Azyatyckich i od zasiadania w Radzie Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

— Członek Rady Głównego Zwierzchnika Wydziału Poczt, Radzca Tajny *Popow*, wydalony zostaje ze służby.

— Przez Ukaz Cesarski do kapituły orderów z d. 18 Kwietnia, wolnopraktykujący lekarz, Medyko-chirurg, Radzca honorowy *Kiersnowski*, za szczególną gorliwość i prace, podjęte w bezpłatnem leczeniu wojskowych, zdejmujących mappę Mińskiej gubernii, mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 4 klassy.

— Na przełożenie Oberprokurora Najśw. Rządz. Synodu, N. Cesarz Jmć w d. 7 b. m. raczył roskazać: s powodu uwolnienia Najprzew. Arcybiskupa Twerskiego *Grzegorza* do powierzonej mu Eparchii, wezwać tu, do zasiadania w Najśw. Synodzie, Arcybiskupa Pskowskiego *Nathanaela*, na rok jeden, i dać mu ze Skarbu, prócz pocztowych pieniędzy, 3,000 rubli na podróż i pierwiastkowe urządzenie się.

— N. Pan na poświadczenie P. Ministra Wojny o o skutecznym i we wszelkich razach do pożytku służby zastosowanym postępie interesów w Radzie Departamentu Prowiantskiego, w d. 24 Kwietnia, raczył roskazać oświadczyć Monarsze J. C. Mości zadowolenie Prezydującemu w tej Radzie, Jenerał-prowiantmejstrowi, Rzeczywistemu Radzcy Stanu *Żeleznow* i Członkom: 4 klassy *Czernickiemu*, 5 kl. *Szachmatow*, Radzcom Stanu *Zubow* i *Kaczanowskiemu*, tudzież Sprawującemu obowiąski Vice-Dyrektora Pułkownikowi *Buturlin*.

— 11 bież. m. N. Cesarz Jmć, z dwóch wybranych przez szlachtę kandydatów, raczył zatwierdzić Rzeczywistego Radzcę Stanu *Marcinkiewicza-Żabę*, na urzędzie Wileńskiego Gubernijalnego Marszałka.

— Na zasadzie Zdania Rady Państwa, zatwierdzonego przez N. Pana, P. Minister Skarbu, w d. 24 Kwiet. b. r. wydał wyłączny *dziesięcioletni* przywilej, synowi kupca Kałużskiego 2 gildyi *Mieszkow*, na wynaleziony przezeń sposob przyprowadzania pieńki rossyjskiej do stanu, w jakim będzie mogła być przędzioną za pomocą machin na różne tkanie.

Ukazy Rządzącego Senatu.

1) *4 b. m.* Z ogłoszeniem Zdania Rady Państwa, zatw. przez N. Pana w d. 17 Marca b. r., zmieniającego 111 artykuł dalszego ciągu Układu Praw Kryminalnych, jak następuje: «Jeżeli zostającemu pod sądem, obwinianemu o przestępstwo, lub o uczestnictwo s przestępcą, badanie obcych sprawie świadków (повальный обыскъ) nie jest przyjazne i jeśli on, lubo niezupełnie przez sąd przekonany, był jednak uznanym za podejrzanego, wtedy zostawienie jego na miejscu pobytu zależeć będzie od większości głosów tej gromady, lub cechu, do jakiego należy, takim sposobem, iż, jeżeli niemniej nad dwie trzecie głosów całej gromady lub cechu nie zgodzi się na pozostawienie go na miejscu, tedy, nie zważając na zgodzenie się mniejszości, powinien być odesłany do Syberyi na mieszkanie.»

S 1 Departamentu.

2) *11 tegoż m.* O służbie urzędników wydziału szkolnego duchownego w Syberyi, przechodzących następnie do wydziału cywilnego.

3) *12 tegoż m.* O prerogatywach dla professorów wysłużonych i dla tych, którzy, nie otrzymawszy jeszcze tego stopnia, wysłużyli w wydziale naukowym 25 lat.

4) *tegoż dnia.* O zostawieniu w liczbie artykułów czynszowych, młynów na ziemiach wsi skarbowych znajdujących się.

5) *13 tegoż m.* O sposobie publikacyj dla wynalezienia ludzi i majątków w Jakutskim obwodzie.

6) *15 tegoż m.* Z ogłoszeniem roskazu J. C. Mości z d. 17 Marca o dodaniu do 548 artykułu III tomu Układu Praw, następnej *uwagi:* «Prawidło niniejsze nie «ściąga się do klassowych urzędników Ministerstwa Wojny, «którym płaca, na mocy 3 punktu uwagi do etatu, Naj«wyżej zatwierdzonego w dniu 29 Marca 1836 roku, wy«znacza się stosownie do zasług i gorliwości każdego z nich, «według uznania ich zwierzchników.»

— W 36 numerze Tygodnika donieśliśmy o przybyciu do Nowgorodu J. C. W. W. Xięcia Następcy Cesarzewicza i o Jego stamtąd odjezdzie. Dalsze szczegóły o podróży J. C. W., wyjęte z dzienników Petersburskich, są następujące:

«4 b. m. z rana, wyjechawszy ze stacyi Zajcowo, gdzie był pierwszy nocleg, Cesarzewicz przybył szczęśliwie, około południa, do Wałdaja, gdzie J. C. W. raczył zatrzymać się dla przeglądu bateryj pieszych: 2 bateryjnej i 2 lekkiej, i 1 grenadyerskiej artylleryjskiej brygady, i dla przeprawienia się przez jezioro *Swięte*, do Iwerskiego monasteru, znamienitego s pamiątki swego założyciela, Patryarchy Nikona i s powodu relikwij Św. Jakuba Borowickiego. Około 7 godz. popołud. J. C. W. przybył na nocleg do Wyszniego-Wołoczka.

5go, o 6 godz. rannej Następca oglądać raczył przepust ładownych batów przez otwartą w obecności J. C. W. śluzę, tudzież wodozbiór fabryczny, znajdujący się o trzy wiorsty od miasta: przy tém zdarzeniu szczególną Jego uwagę zwrócił na się pozostały s czasów Piotra W. dom Sierdiukowa, pierwszego założyciela Wyszniewołockiego kanału.

Po przybyciu do Torżka, Cesarzewicz Jmć odbył przegląd pułku ułanów J. C. W. W. Xięcia Michała, modlił się w Sobornej Cerkwi i w Cerkwi Monasteru ŚŚ. Borysa i Hleba, i po obejrzeniu miasta w różnych kierunkach, odjechał do Tweru, gdzie stanął o 6 po południu, w pożądaném zdrowiu. Przy wjeździe do miasta J. C. W. spotkany był przez uszykowanych w liniją u miejskiej bramy żołnierzy, zostających na nieograniczonym urlopie; podjechawszy pod Sobor, Cesarzewicz wysiadł s kocza, dla uczczenia grobu Świętego Xiążęcia Michała, a stamtąd, wśród tłumu zgromadzonego ludu, szedł do Pałacu Cesarskiego, gdzie raczył przyjmować powinszowania od Cywilnego Gubernatora Twerskiego.

6go, po przyjęciu znakomitszych urzędników wojskowych i cywilnych, zgromadzonej do Tweru szlachty i wyższego duchowieństwa i po odbytym przeglądzie rot artylleryjskich 13 i 14, Następca obejrzał monaster zwany *Otrocz*, znamienity ze swej starożytności i wsławiony męczeńskim zgonem Filippa, Metropolity Moskiewskiego; wszystkie zakłady należące do Izby powszechnej Opieki; gymnazyum gubernijalne; zamek więzienia i wystawę płodów przemysłu miejscowego.

Do obiadu J. C. W. wezwani zostali, prócz Biskupa Staroruskiego, Wikaryusza Eparchii Twerskiej; Gubernatora Cywilnego i Gubernijalnego Marszałka Szlachty, nadto jeszcze znakomitsi wojskowi i cywilni urzędnicy i Burmistrz miasta.

Wieczorem Cesarzewicz uświetnił swą bytnością bal, dany przez szlachtę Twerską na uczczenie dostojnego Gościa i Podróżnika, bal, urządzony z piękną wystawą, pomimo niespodziane przybycie J. C. W. do Tweru.

Na całej przestrzeni od Petersburga do Tweru, wszystkie stany spotykały Następcę oznakami najżywszego uniesienia, owego niezmyślonego przywiązania do Panującego Domu, które odwiecznie było wielką cnotą ruskiego narodu.

---

7 bież. Maja, o 6ej zrana, J. C. W. Cesarzewicz, po złożeniu w Twerskim Soborze dziękczynienia Bogu za szczęśliwy początek podróży i modłów o dalszą jej pomyślność, pożegnał władze gubernijalne, szlachtę i liczne tłumy ludu, zebranego ze wszystkich końców miasta i niezwłocznie puścił się traktem do Jarosławia.

O 20 wiorst za miastem Następca zwrócił się z Moskiewskiego szosse na powiatową Korczewską drogę, i, pod wsią Jurjewską-powołgską, przeprawił się na lewy brzeg Wołgi; o 77 wiorst Burmistrz i znakomitsi mieszkańcy miasta Korczewy, oczekujący na Wielkiego Xięcia, mieli szczęście złożyć J. C. W. swe najpoddanniejsze pozdrowienia. W bogatej wsi Kimrze, własności hrabiny *Samojłow*, i nader godnej uwagi z swego szewskiego przemysłu, Następca raczył wysiadać i oglądać wspaniałą Cerkiew, wystawioną z ofiar gorliwych mieszkańców na wzór Moskiewskiego Soboru Wniebowzięcia. O 8 godz. po połud., J. C. W. przybywszy do miasta Kalazina, przejeżdżał na promie na przeciwległy brzeg Wołgi, do Monasteru Kalazińskiego, wsławionego wielkiemi czynami Xięcia Michała *Skopina-Szujskiego* i cudami Św. Makarego-Kalazińskiego; uczciwszy grób tego Swiętego, Cesarzewicz wrócił do miasta i wszędzie mu towarzyszyły niezliczone tłumy ludu, usiłującego na wyścigi nasycić się widokiem dostojnego Gościa i w swym zapale częstokroć zabiegającego mu drogę. Po przyjęciu znajdujących się w mieście osób szlacheckiego i znakomitszych obywateli innych stanów, Następca wyjechał o 10 godz. wieczornej w dalszą podróż do Uglicza, gdzie stanął o 1 po północy.

8 b. m. o 7 godz. rannej, całe duchowieństwo, w Ugliczu znajdujące się, odprawiło w Soborze nabożeństwo w obecności J. C. W. który, po ucałowaniu obrazów i uczczeniu grobu Św. xięcia Romana Uglickiego, udał się stamtąd do Cerkwi Św. Dymitra Carewicza, postawionej na miejscu niewinnie przelanej krwie; poczém Następca z uwagą oglądał tak nazwaną izbę, czyli mały pałac Carewicza, wewnątrz przerobiony, lecz zewnątrz zachowany w pierwiastkowej formie. O godz. 9 W. Xiążę odjechał na Rybińsk, po krętym prawym brzegu Wołgi, wśród przerywanych lasów i ludnych włości. Malownicze widoki ukazywały się po obu stronach drogi, lecz zadżdżone powietrze nie pozwalało z nich korzystać: deszcze zaczęły się od rana 6 Maja i trwały prawie bez przerwy przez trzy dni, skąd i cały przejazd Cesarzewicza, od Uglicza do Jarosławia, był dość utrudniony.

O 9 popołudniu, J. C. W. przybywszy do Rybińska zatrzymał się w domie Burmistrza Tiumieniew, który miał szczęście złożyć Jemu wypracowany przez się «Statystyczny opis miasta Rybińska», drukowany za pozwoleniem Statystycznego oddziału Rady Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i poświęcony samemu Cesarzewiczowi Jmci. J. C. W., pomodliwszy się w Soborze, raczył oglądać lazaret, giełdę, wybrzeża i przystanie na Wołdze, które, s powodu rannej pory roku, nie były jeszcze pokryte takiem mnóstwem statków, jakiem napełniają się w końcu Maja i w Czerwcu i nadają Rybińskowi ruch niezwykły i ważność pod względem handlowym, jakiej żadne inne miasto Rossyjskie niema. W Sobornej Cerkwi Rybińskiej zachowane jest krzesło, na którém siedziała Cesarzowa Katarzyna II, kiedy, w 1763 roku, była w Rybnej Słobodzie. Godna uwagi, że prawnuk Wielkiej Monarchini przybył do Rybińska 8 Maja, właśnie w 74 lata po niej, gdyż i przyjazd Katarzyny do tego miasta, miał miejsce 8 Maja. *(d. c. p.)*

— Do 1 oddziału 3 Departamentu Rządz. Senatu weszły następne sprawy: *śledztwienne*, przysłane od gubernatorów cywilnych: — Mohylewskiego, 1) O wynagrodzeniu xiążąt Dundukow-Korsakow, za odsądzenie s pod ich posiadania włościan Szekunow. — 2) Chorążego Sadowskiego z obywatelami Mickiemi o majątek. — Podolskiego, 3) O uzyskaniu od obywateli: Dobrowolskiego, Chomentowskiego i Berezowskiego pieniędzy skarbowych, z mocy kontraktu zawartego s komisyonerem Komow o dostawę prowiantu.—4) O poszukiwaniu przez Rejestratora Kol. Olifierow, na rzecz żony swojej, Melanii, od mieszczanina Czernoboja. — 5) O rożnych pretensyach roszczonych do domu pozostałego w mieście Bałcie, po bezpotomnie zeszłym komisyonerze 9 klassy Kriwienko. — 6) O przywłaszczaniu przez obyw. Iwanowskiego za poddanego Jana Rożczuka. — Grodzieńskiego, 7) O familii Lenczewskich, zapisanych za mieszczan Słonimskich. —

Sprawy *appelacyjne*, przysłane z Izb Sądu Cywilnego: Witebskiej, 1) Obywatelki Szapkowej ze staroz. Nachimowskim, o summę. — Wileńskiej, 2) Obyw. Maryanny Małachowskiej i jej ciotek, z Urniazami o summę.

(Wedł. 3 ogł. w Dod. do Gaz. Pet. z d. 14 Maja.)

— Do Petersburga przybyli: 18 b. m. ze Pskowa, Rządzca Czarnogóryi Arcybiskup *Negoż;* 19 tegoż m., ze Stuttgardu xiążę *Fryderyk* Wirtemberski; z Witebska, tameczny, Mohylewski i Smoleński Jen.-Gubernator Jenerał-Adjutant *Djakow*; — od 19 po 22 b. m., z Wilna, Sędzia Wołkowyskiego graniczn. appel. sądu, 8 klassy *Mickiewicz* i Spraw. obow. wojenno-powiatowego Naczelnika powiatów

*

Oszmiańskiego i Zawilejskiego, liczący się w jeździe Rotmistrz *Miechniew*; z Białegostoku, tam. obyw. *Szczygielski*.— Wyjechał, do Taurogień, 18 b. m., Zarządzający kommisyą umorzenia długów Państwa, Rzeczywisty Radzca Stanu *Obreskow*.

— W Dorpatskim dzienniku: «Das Inland» znajduje się następny artykuł:

«W wielu zagranicznych gazetach czynią uwagę że, Lyon dotąd zupełnie był oszczędzony przez cholerę i że też nikt tam nie chorował na gryp, w okolicach grasujący. Opatrzność i Kurlandyą równie zdrowém miastem obdarzyła. To samo co mówią we Francyi o Lyonie, jeżeli zamiast grypu podstawimy inne choroby, można powiedzieć o naszém nadmorskiem mieście Windawie. Podczas grasowania cholery, do niej to schronili się mieszkańcy Kurlandyi, którzy obawiali się tej epidemii. Wszyscy nasi geografowie oddają temu miastu pierwszeństwo, pod względem zdrowia mieszkańców. Zapewniają oni, że w Windawie nie tylko nie zbogacił się żaden z lekarzy, lecz że nikt z nich wyżyć tam s praktyki nie może, gdy tymczasem inne miasta, daleko od Windawy mniejsze, miasteczka nawet, dają dobre utrzymanie nie tylko jednemu, lecz częstokroć i dwóm lekarzom. Jakaż więc jest przyczyna tego nieocenionego przymiotu Windawy? Zapewne nie sposób życia mieszkańców, nierożniący się od mieszkańców innych miast Kurlandyi; ani bliskość morza, gdyż na témże wybrzeżu położone są inne miasta, które wszakże nie mogą tak zbawienną pochlubić się własnością. Lyon zaś jest miasto nie nadmorskie, położone prawie w środku Francyi. Przyczyną tego jest bezwątpienia większa lub mniejsza wyniosłość nad powierzchnią morza, odległość od bagien, jezior, i t. p. nareszcie lasy, góry i składowe części samego gruntu. Gdy Windawa ma być podług zatwierdzonego przez N. Pana planu przebudowaną i znacznie rozszerzoną, i gdy nadto kanał Windawski ściągnie ku niej znaczniejszą część miejscowego wewnętrznego handlu, przypadkowa więc okoliczność tak zdrowego powietrza, jakie tam ciągle panuje, nie mało powinna cieszyć przyszłych Windawy mieszkańców.»

Wilno. W przeszłą sobotę, t. j. d. 1 Maja, daną była na dochod ubogich, przez amatorów sztuki dramatycznej, komedya w języku rossyjskim, w pięciu aktach, wierszem: *Nauka dla kokietek, czyli wody Lipeckie*» napisana przez xięcia *Szachowskiego*. Grali: Marya *Puzyrewska*, Alexandra *Sielezniewa*, Anna *Troicka*, Zofia *Botwinkowna*, Andrzej *Sielezniew*, Paweł i Platon *Kukolnikowie*, Bazyli *Troicki*, Andrzej *Lodi*, Alexander *Hinkul* i Grzegorz *Stratanowicz*. W czasie antr-aktów JP. *Lodi* śpiewał różne Włoskie arye i znajomy rossyjski śpiew: «*Słowiku mój słowiku*» z towarzyszeniem JP. Wiktora *Każyńskiego*, na fortepiano. Po ukończeniu widowiska, dwudziestu wychowańców i wychowanek Wileńskiego towarzystwa Dobroczynności, podziękowali spektatorom za dobroczynne ich udarowanie.

Oprócz pieniędzy, użytych na oświecenie sceny i teatru, na fajerwerk i illuminacyą w sztuce, i na opłatę muzyki, dochód z reprezentacyi przyniosł 2,050 rub. ass. Z tej liczby wydano familjom: wdowie *Bruner* 300 r., *Katkowej* 50 r. i *Hołowni* 50 r. ass.; pozostałe zatém 1,650 r. odesłane zostały do Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności.

— Dnia 9go teraźniejszego miesiąca, w mieście Wilnie odbyło się ważne, przeszło od dwóch wieków nie bywałe tu zdarzenie *). Jest to założenie prawowiernej murowanej Cerkwi, na cmentarzu Greko-rossyjskim. Cmentarz ten, zajmujący wyniosłe i malownicze miejsce, do r. 1831 przedstawiał oku najnieprzyjemniejszy widok. Krzyże tam i ówdzie bez porządku porozrzucane, zeszpecone świętokradzką ręką pomniki, uszkodzone nasypy mogiłowe, wszystko to mimowolnie powiększało rodzący się smutek, za wejrzeniem na miejsce nicości i śmierci. Ale, od roku 1831, cmentarz zaczął przychodzić do lepszego stanu. Z zebranej pierwszy raz, staraniem Wileńskiego kupca Tichona *Zajcowa*, z dobrowolnych ofiar summy, wymurowano dom na mieszkanie stróżow i dla niektórych cerkiewnych potrzeb; nakształt szosse usypano drogę ku górze, na której się cmentarz znajduje, wyprowadzono część murowanego ogrodzenia od strony wielkiej Moskiewskiej drogi; z innych stron oprowadzono cmentarz głębokim rowem; u dołu cmentarza wzdłuż drogi założono owocowy ogród. — Gorliwość chrześcian nie ostygła. Drugim razem za temże staraniem zebrano także z dobrowolnych ofiar znaczną summę, na wymurowanie Cerkwi na cmentarzu, pod imieniem Świętej Eufrozynii Xiężniczki Połockiej. Założenie tej świątyni odbyło się sposobem następującym: Po odprawieniu mszy świętej w Cerkwi Wileńskiego Św. Ducha Monasteru, przełożony jego, Archimadryta *Platon* z parafialnem i pólkowem duchowieństwem, przy licznem zebraniu się różnych wyznań ludu, odbył processyą na cmentarz, odległy od Monasteru prawie na dwie wiorsty. Przyjemnie było widzieć, jak chrześcianie różnych wyznań i stanów jednomyslnie spieszyli do wyznaczonego miejsca, gdzie już wszystko dla odbycia obrzędów było przygotowane. Poświęcenie fundamentów świątyni, wśród przyjemnej, cichej i pięknej pogody, dopełniło się jak najlepiej. Swiętą tę ceremonią udarowali swą obecnością Wileński Wojenny, Grodzieński, Miński i Białostocki Jenerał Gubernator, Jenerał-adjutant xiążę Mikołaj Andrzejowicz *Dołhorukow* i inni znakomitsi wojskowi i cywilni urzędnicy. Poruszająca mowa, którą miał z tej okoliczności Archimadryta *Platon*, o tém *jakie umierający chrześcianie mogą czerpać pocieszenie ze wzniesienia na tém miejscu domu Bożego*, przywiodła wszystkich do rozrzewnienia. *(Kur. Lit.)*

*) Ostatnie założenie prawowiernej w Wilnie Cerkwi (których było tu niegdyś więcej 15), odbyło się w roku 1630; wówczas położono kamień węgielny murowanej Cerkwi Monasteru Świętego Ducha.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 24 Maja. 17 b. m. Król Jmć prezydował w kapitule orderu wojskowego Łaźni, na której kawalerami wielkiego krzyża tego orderu mianowani zostali: jenerał-porucznik Brisbane i lord Downes.

— W gazecie dworskiej oznajmiono, iż 29 b. m., s powodu urodzin Królewskich, Królowa Jmć da wielki wieczór, na którym ukaże się bez żałoby.

— Według wiadomości z Mexyku, dochodzących 30 Marca, wszystkie plany nowej wyprawy przeciw Texas zeszły na niczem, i szerzący się wewnątrz samego kraju nieład nie pozwala myśleć o zewnętrznych jego stosunkach. Alaman i Bustamente walczą o zwierzchnictwo, jenerał zaś Santana, schroniwszy się w wiejskiem swojem mieszkaniu Mango de Clavo, oczekuje pogodnej chwili wystąpienia znowu na pole działań rządowych. Brak pieniędzy nadzwyczaj dotkliwie czuć się daje i zmusił rząd do nałożenia na wszystkich w Mexyku bawiących cudzoziemców, bez żadnej różnicy narodów, kontrybucyi, która codnia dostarcza mu około 2000 dollarów. Kupcy północno-amerykańscy zamierzają już opuścić stolicę i kraj cały. W Orixava, 14 Marca, pospólstwo, śród okrzyków «śmierć cudzoziemcom» rzuciło się było na jeden dom zamieszkany przez francuzów, i siłło się o wyłamanie drzwi, od czego odwróciły je tylko upomnienia mnichów.

— Według wiadomości z Angola, dochodzących 2 Maja i z wysp Cap Vert, w osadach tych okazuje się wielkie nieukontentowanie ku rządowi portugalskiemu. Zdaje się iż Angola chce się oderwać od Portugallii i poddać pod opiekę Brezylii. Na wyspach Cap Vert, mieszkańcy niechcieli uznać nowego swojego rządcy i trzeba było uciec się do pomocy wojennego szunera dla zmuszenia ich do posłuszeństwa. W Maderze, załoga, składająca się z 800 ludzi, 21 Kwietnia omal nie wypowiedziała także posłuszeństwa, s powodu iż chciano jej ująć ¼ żołdu. Rządca uspokoił ją wszakże zapewnieniem iż żołd jej pozostanie na dawnej stopie.

Paryż 23 Maja. Król Jmć, s całą swoją rodziną, uda się 27 b. m. do Fontainebleau, dla przyjęcia xiężny Meklenburg Schwerin. Slub odbędzie się 30go; — 31go tudzież 1go i 2go przyszłego miesiąca, dawane będą w Fontainebleau reprezentacye przez artystów Théatre Français, wielkiej i komicznej opery; — 4go, rodzina Królewska uda się do Neuilly; — 5go, dany będzie bal w paryskim ratuszu;—6go będą miały miejsce zabawy publiczne na polach elizejskich i marsowem; 10go, odbędzie się otwarcie muzeum Wersalskiego. Mówią też o wielkiej uczcie, którą Król Jmć ma dać w Louvre dla 5,000 gości.

— W izbie parów 19 b. m. wszczęły się były żwawe rosprawy przy rozbiorze prawa o ustąpieniu na rzecz miasta Paryża gruntu dawnego arcybiskupiego pałacu. Wszczął je hrabia Tascher mową, w której czynił ministerstwu ostre wyrzuty. W jego oczach, proponowany środek jest jakby nadaniem powagi prawa buntom i łupiestwu. Hrabia de Montalembert podobnież starał się dowieść, iż kościół jest prawnym właścicielem gmachów zajmowanych przez jego dygnitarzy. Opiniję tę zbijał hr. Portalis, prezes sądu kassacyjnego, i jasno wykazał iż ziemia o którą rzecz idzie jest niezaprzeczenie własnością kraju, który jeden tylko rosporządzać nią ma prawo. Margrabia de Dreux Brézé domagał się ażeby niezwłocznie wzniesiono nowy gmach arcybiskupi, na tém samém miejscu gdzie stał dawny, podając nawet jego plan i obrachunek kosztów. Pomimo to wszystko, przy końcu rospraw, projekt przyjęty został w tej treści w jakiej uchwaliła go izba deputowanych.

— W izbie deputowanych 17 b. m. otworzono rozprawy w przedmiocie przyszłorocznego budżetu, i rozprawy ogólne tegoż dnia ukończone zostały.

18go, zajęto się budżetem ministerstwa sprawiedliwości, i uchwalono, bez długich sporów, wydatki następujące: Na zarząd główny 524,000 fr.; na radę stanu 430,000 fr. Przeciw artykułowi o sądzie kassacyjnym powstał P. Havin, s powodu iż żądana w nim summa 969,000 fr. przewyższa o 171,000 fr. tegoroczną. Zdaniem P. Havin, mając podwyższać płace urzędników sprawiedliwości, należałoby zacząć od urzędników 1ej instacyi. We Francyi znajduje się 442 sędziów 1ej instacyi, s których każdy pobiera tylko 1,250 fr. rocznie, i dla tego zwiększenie płacy członków sądu kassacyjnego wznieciłoby tylko ich nieukontentowanie. P. Vatout mówił w duchu zupełnie przeciwnym, dowodząc iż 12,000 nie jest dostateczną płacą dla radzcy sądu kassacyjnego, obowiązanego, nieraz z liczną rodziną, mieszkać w Paryżu, i że s tego powodu wielu zdolnych ludzi przekłada urzędowanie na prowincyi. Spory te skończyły się natém, iż przyjęto summę 171,000 fr. przeznaczoną na zwiększenie płacy radzców sądu kassacyjnego, i nadto uchwalono 315,750 fr., na zwiększenie płacy prezydentów sądów 1ej instancyi od 1,878 do 2,200, i sędziów tejże instancyi od 1,250 do 1,500 fr. Tym sposobem artykuł o sądach 1ej instancyi zwiększony został do 5,870,345 fr. Następnie, uchwalono jeszcze wydatki następujące: na sądy Królewskie 4,243,160 fr., na sądy d'Assises 154,000, na sądy handlowe 179,000, na sądy policyjne 662,400, na sądy pokoju 303,200 fr. Dalej zajęto się jeszcze rozbiorem budżetu wyznań, i uchwalono: Na koszta głównego zarządu 178,500 fr.; na pensye kardynałów, arcybiskupów i biskupów 1,017,000 fr.; na pensye reszty katolickiego duchowieństwa 28,145,000 fr.; na seminarya duchowne 1,000,000 fr.; na wsparcia dla obciążonych laty xięży i mniszek 1,070,000 fr.; na koszta wyznania protestanckiego 924,000 fr., i starozakonnego 90,000 fr. — Tą razą do budżetu wyznań dołączono odzielny etat Legii Honorowej, obejmujący 8,842,698 fr. Kawalerom tego orderu wypłaca się teraz ogółem 7,611,000 fr. pensyj.—

Oddzielny etat drukarni Królewskiej obejmuje summę 2,082,000 fr. Pod koniec posiedzenia, Minister handlu, w imieniu nieobecnego ministra spraw wewnętrznych, wniósł jeszcze projekta 5 nowych praw, s których jeden domaga się nowego dodatku 300,000 na wsparcia emigrantów politycznych.

19go, zajęto się rozbiorem budżetu spraw zagranicznych. Na koszta zarządu głównego uchwalono 677,122 fr.; na utrzymanie wszystkich ogółem poselstw zagranicą 4,406,000 fr., i nadto 60,000 dla dyplomatów zostających w nieczynności, tudzież 300,000 fr., na urządzenie nowych konsulowskich posad.

— Wiadomości z Madrytu dochodzą 12 b. m. Dnia tego, posiedzenie kortezów nadzwyczaj było burzliwe i nieprzyzwoite. Siedmiu deputowanych z Barcelony tak żywo powstało przeciw zachowywaniu się ministrów Calatrava i Mendizabal, iż ten ostatni z gniewu jął zalewać się łzami. Wzywany do złożenia urzędu, którego zwano go niegodnym, P. Calatrava z najzimniejszą krwią odpowiedział: «niewyjdę z gabinetu, dopóki nie zgnębię buntów i oppozycyi!» Odpowiedź ta stała się hasłem niesłychanej wrzawy. P. Rovelalta, pomimo upomnień Prezesa izby, zapomniawszy wszelkiej przyzwoitości, nazywał P. Calatrava zdrajcą i człowiekiem przekupnym. — Zapewniają iż nazajutrz odbyć się miało 6 pojedynków pomiędzy ministrami a deputowanymi. Wszystkie umysły miotane są niepokojem; stronictwo ruchu nadzwyczajną rozwija czynność, i, jeśli Katalonija prędko się nie uspokoi, spodziewać się można nowej powszechnej rewolucyi.

— W depeszy telegraficznej jenerała Harispe, datowanej 17 b. m. o 10 wieczorem z Bayonny, donoszą:

«Miasto Irun zdobyte zostało dzisia, o 1ej s południa. W chwili kiedy reduta kapitulowała, pułkownik Arbuthnot wdarł się do niego z drugiej strony, wysadziwszy bramę petardą. Wszelki opór był bezskutecznym. Miasto stało się łupem żołdactwa; 400 jeńców, zamkniętych w osobnym domu, strzeżono pod dozorem oficerów angielskich; 200 bagnetami skłoto. Jenerał Evans czynił wszelkie usiłowania dla powstrzymania krwi wylewu. Wojsko angielsko-hiszpańskie straciło nie więcej nad 150 ludzi w zabitych i ranionych, s których 40 przewieziono za naszą granicę.»

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Sułtan puścił się już w zamierzaną podróż, i przybywszy szczęśliwie do Warny, udał się stamtąd w dalszą drogę do Sylistryi, gdzie stanął 27 Kwietnia. Dwaj Hospodarowie: Multański i Wołoski wyjechali byli na spotkanie J. S. M. na drogę s Szumli, i dopuszczeni zostali przed jego oblicze pod bogatemi namiotami, umyślnie na ten koniec rozbitemi. Po tem posłuchaniu, Sułtan udał się w dalszą drogę w sześciokonnej karecie, z eskortą oddziału swojej jezdnej gwardyi. Przed bramami Sylistryi Sułtan Jmć wsiadł znowu na koń i odbył uroczysty wjazd do twierdzy, śród odgłosu dział i okrzyków zgromadzonego ludu.

— *Journal d'Odessa* ogłasza następujące szczegóły o wspomnianym odjeździe Sułtana:

«Sułtan Jmć opuścił Konstantynopol 29 Kwietnia, i, śród odgłosu dział okrętów rozmaitych narodów, wsiadł na piękną ottomańską fregattę *Nusredże*. Kapudan pasza, Muszir Achmed, który towarzyszył Sułtanowi Jmci do Warny, powrócił stamtąd do Konstantynopolu, z wiadomością o szczęśliwem przybyciu J. S. M. do wspomnianej twierdzy. Prócz licznego orszaku, towarzyszyły Sułtanowi w tej podróży dwa statki parowe austryackie. Część jego orszaku i rzeczy wyprawioną już była wprzódy do Warny, na rossyjskim statku parowym *Cesarzowa Alexandra*. Sułtan Jmć zamierza udać się z Warny do Szumli, Sylistryi, Ruszczuku, i lądem, przez Adryanopol, do stolicy swojej wrócić. Głównym jego celem ma być ukazywanie się swojemu ludowi i przekonanie się własnemi oczyma o stanie mieszkańców jednej z najznakomitszych części swojego państwa. Poprzednicy jego nie opuszczali Konstantynopolu więcej jak od wieku. Sułtan Mahmud, przeciwnie, jeszcze w 1831 przedsięwziął podróż do Adryanopolu, a przeszłej jesieni zwiedził Nikomedyę. Stara się on i w tem europejskich Monarchów naśladować.»

— Według listu s Filadelfii, ogłoszonego w *Morning Chronicle*, dwaj podróżni odkryli w wielkiem pasmie gór Cumberland, trzy skamieniałe ciała: dwóch ludzi i jednego psa. Wszystkie te trzy zabytki będą mogły się wydobyć bez najmniejszego uszkodzenia. Ludzie byli, zdaje się, myśliwymi; sukień ich zaledwie pozostały ślady; jeden z nich jest w postawie siedzącej, opierając głowę na skale; drugi stoi na nogach, trzymając w ręku oszczep i zdaje się jakby nagle był zatrzymany w biegu. Pies leży wyciągniony, jakby pod wrażeniem strachu. — Nie można inaczej wytłumaczyć sobie tego szczególnego zjawiska, jak przypuszczając iż myśliwi ci zagrzebani zostali w ziemi przez jakiś nadzwyczajny przewrót: gdyż miejsce w którem ich znaleziono leży na 125 stóp głębokości pod ziemią, o 1½ mili groty znanej pod nazwiskiem grotty Mammutów.

— Dziennik: «Echo de la Marne» twierdzi, że jeden z mieszkańców tamecznego kraju wynalazł parowo-napowietrzny statek, za pomocą którego można będzie przelecieć s Paryża do Moskwy w nieskończenie krótkim czasie, szybując ponad ziemią nie wyżej jak o kilka sążni. Wynalazca nadto dowodzi, że jego balon może być użytym do przewożenia ogromnych ciężarów.

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 24-го Мая 1837. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.